

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poślężnych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczo o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

Posiedzenie klubu „jedyński”.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Pułkownik Ślawek, jako prezes jedynki zwołał na piątek posiedzenie klubu parlamentarnego B. B.

Audjencja.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Viceminister Spraw Zagranicznych dr. Wysocki przyjął w dniu wczorajszym posła niemieckiego Rauschera, oraz udającego się na stanowisko posła w Angerze p. Olszowskiego.

P. Knoll wyjeżdża do Berlina

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. W dniu wczorajszym poseł polski przy Kwirynale p. Knoll został przyjęty przez Mussoliniego na pożegnalnej wycieczce, po czym wyjechał na nową placówkę do Berlina.

Biała księga Rządu polskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W najbliższym czasie ukaże się t. zw. „Biała Księga Rządu Polskiego” zawierająca historję i dokumenty rokowań polsko-litewskich od 10.XII. 27, t. j. od posiedzenia Rady Ligi Narodów—aż do konferencji w Królewcu.

Nowe jednostki floty polskiej.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Francji komandor Swirski, który w dniu 10 b. m. będzie obecny na uroczystości spuszczania na wodę nowego krążownika polskiej floty wojennej noszącego nazwę „Wicher”. Jest to jeden z pięciu okrętów wojennych, zamówionych we Francji. W dokach w Breście buduje się następny krążownik „Barza”, o pojemności 1540 ton. Nadto 3 łodzie podwodne „Wilki”, „Rys” i „Zbik” o pojemności około 800 ton każda. Powrót komandora Swirskiego nastąpi dnia 20 b. m.

Strajk pilotów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu 3 b. m. porzucili pracę piloci lotniczych linii „Aerolotu”, żądając podwyżki płac. Strajk zostanie prawdopodobnie we środę zlikwidowany, gdyż strajkujący zgodzili się na arbitra, którym jest przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji, oraz wobec wysunięcia przez „Aerolot” propozycji podwyżki o 15 procent, tak, że pensja pilotów „Aerolotu” zrówna się z pensją pilotów wojskowych.

Prasa angielska o rokowaniach polsko-litewskich

LONDYN, 3.VII. (Pat.) Dla Europy jest sprawą pierwszorzędnej wagi, by rokowania pomiędzy Polską a Litwą posuwały się przed siebie. Ostatnie wiadomości nie są jednak pocieszające. Sprawa wileńska—pisze dziennik—i pod względem faktycznym i pod względem prawnym została już ostatecznie załatwiona. Jest ona sztucznie podtrzymywana w stanie zagrożenia dla celów polityki wewnętrznej, uprawianej przez jedną ze stron litewskich. „Times” bardzo surowo potępia ostatnie korsarskie (boescanering) wystąpienia Woldemarasa, uważając, że stanowią one możliwie jak najgorszy wstęp do rokowań. Gdyby nieszczęśliwy zbieg okoliczności doprowadził do konfliktu ostrzejszego między obu narodami Woldemaras nie mógłby nigdy liczyć na to, że ogólna sympatja będzie po jego stronie.

Mowa nowego kanclerza Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN, 3.VII. (Pat.) Dziś o godz. 3 ej popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Reichstagu, na którym nowy kanclerz Herman Müller przedstawił Reichstagowi nowy gabinet i wygłosił w jego imieniu dłuższe exposé, obejmujące 32 strony.

Kanclerz rozpoczął od podkreślenia znaczenia wyborów ostatnich, oświadczając, że dowiodły one światu, że Rzesza Niemiecka po szeregu ciężkich lat wojennych weszła obecnie w okres pokojowego stałego rozwoju. Fundamenty nowego państwa niemieckiego, fundamenty republiki niemieckiej stoją dziś mocno i niewzruszenie. Zadaniem rządu jest obecnie budować dalej i pracować nad zbliżaniem ran zadanych przez wojnę.

Niemiecka polityka zgraniczna dąży do s-y ch celów z wolą do pokojowego porozumienia i wyzrekając się myśli o rewanzu.

Jako najważniejsze zadanie niemieckiej polityki zagranicznej wymienił kanclerz sprawę ewakuacji okupowanych obszarów nad Renem i Zagłębia Ruhry, podkreślając, że nowy rząd jest w zgodzie z całym narodem niemieckim i jest przekonany o słuszności rezezeń niemieckich do natychmiastowej ewakuacji. Niestety musimy jednak stwierdzić—oświadczył kanclerz—że mocarstwa okupacyjne dotychczas nie wycofały się z postanowienia wycofania się z rezezeń niemieckich do natychmiastowej ewakuacji. Nie-estety musimy jednak stwierdzić—oświadczył kanclerz—że mocarstwa okupacyjne dotychczas nie wycofały się z postanowienia wycofania się z rezezeń niemieckich do natychmiastowej ewakuacji. Nie-estety musimy jednak stwierdzić—oświadczył kanclerz—że mocarstwa okupacyjne dotychczas nie wycofały się z postanowienia wycofania się z rezezeń niemieckich do natychmiastowej ewakuacji.

Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa.

GENEWA, 3.VII. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa, część delegatów, wśród nich delegat Polski, wyraziła ubolewanie, że opracowany w Genewie ostateczny projekt paktu o wzajemnej pomocy, nie zawiera klauzuli na wypadek jawnego pogwał-

cenia obowiązków i bezpieczeństwa państwa. Delegat starł się uzgodnić wysuwania przez jego rząd tezę z przyjętą w traktatach zobowiązaniami wzajemnej pomocy. Komitet odrzucił rozpatrywanie tej sprawy do następnego sesji.

Polityka zagraniczna Estonji.

TALLIN, 3.VII. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielami prasy zagranicznej przybyłymi na święto chórów estońskich, minister spraw zagranicznych Rebane powiedział między innymi: Estonia żywi wielkie przywiązanie do zasad, głoszonych przez Ligę Narodów. Przy pomocy Ligi Narodów, Estonia przeprowadziła swą reformę walutową. Życie ekonomiczne Estonji jest obecnie na pomyślnej drodze rozwoju, jednakże ażeby stało się ono zupełnie normalnem nastąpić utrwalenie się sytuacji w Europie Wschodniej, a najpoważniejszym środkiem mogącym zapewnić jej konsolidację, jest jaknajściślej współpraca między państwami bałtyckimi. Idea unji bałtyckiej jest niezmiernie żywotna, a pierwszym jej dziełem konkretnem jest sojusz estońsko-litewski. Polityka zagraniczna Estonji dąży do rozwoju normalnych stosunków ze wszystkimi państwami. Estonia zawarła już traktaty handlowe ze wszystkimi państwami krajami europejskimi, jedynie Niemcy stałe jeszcze odmawiają rozpoczęcia z nami rokowań, mających na celu zawarcie traktatów handlowych, dopóki nie zostaną zaspokojone wygórowane żądania wielkich niemieckich właścicieli ziemskich, dotyczące kompensaty za znacjonalizowane w Estonji, na mocy reformy, rolne obszary ziemskie.

Venezelos tworzy gabinet.

ATENY, 3.VII. (Pat.) Venezelos otrzymał swięte utworzenia nowego gabinetu, który złożył ma przysięgę w dniu dzisiejszym. Venezelos oświadczył przedstawicielom agencji Hayasa, że przedmiotem republiki Konduriotis dał mu pr-

Poszukiwanie rozbitków wyprawy gen. Nobile.

WIEDEŃ, 3.VII. (Pat.) Do dzienników donoszą z Kopenhagi, że otrzymano tam wiadomość z Moskwy, że została odzyskana grupa Lundberga, przez rosyjski statek do łamania lodów „Krasin”. Szwedzki komitet pomocy jest natemiasł zdania, że nie chodzi tu o grupę Lundberga, lecz o grupę Melingrena.

RZYM, 3.VIII. (Pat.) Kapitan staku „Cita di Milano” donosi, że od wczoraj komunikacja radiotelegraficzna z grupą Viglieriego uległa znacznej poprawie. Statek „Braganza” przybył do Vitgebay, skąd uda się do Kingsbay. Prze-

Potwór bolszewicki pragnie krwi.

Główny oskarżyciel w procesie moskiewskim, Krylenko, zażądał kary śmierci dla następujących rosyjskich inżynierów i techników, winnych zbrodni sabotażu i kontrrewolucji:

Berezowski, Kulganow, Wasiljew, Suszczewskij, Bojarsziszow, Andrej Kołodub, Aleks. Niakrasow, Buday, Mstow, Bratanowskij, Kazarinow, Gorleckij, Deter, Szaidun, Baszkun, Mieszkow, Juszewicz, Krzyżanowski, Skerutto, Kuźma i Rabinowicz.

Wszystki obrony skierowane są w tym kierunku, by przekonać sąd, że po manifestacji jubileuszowym znoszącym zasadniczo karę śmierci, zastosowanie jej w danym wypadku byłoby niedopuszczalnym.

Atoli opinia publiczna, podbachtana przez bezprzekładną agitację komunistyczną do tego stopnia spragniona jest krwi inteligentów rosyjskich, iż wyrok skazujący na śmierć stał się niemal koniecznością.

Z Litwy.

Rokowania w sprawie wymiany więźniów.

Litewski Czerwony Krzyż w Kownie zwrócił się do Centrali Czerwonego Krzyża w Genewie z prośbą o interwencję w kierunku nakłonienia Rządu Polskiego do wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Centrala Czerwonego Krzyża zwróciła się z kolei do Czerwonego Krzyża polskiego z prośbą o wyznaczenie miejsca wymiany i sporządzenia listy więźniów, którzyby mogli być wydani Litwie. (z)

Więc gdzie się znajduje?

Prezes litewskiego Czerwonego Krzyża p. Gorodecki obiecał wyszukać w gazetkach litewskich Józefa Nagrodzkiego skazanego przez wojenny sąd w Litwie na karę 19 lat więzienia, który miał być wydany władzom polskim w czasie wymiany więźniów politycznych w dniu 6. maja r.b. Po przeprowadzonych poszukiwaniach p. Gorodecki nadał do Centrali Czerwonego Krzyża w Genewie zawiadomienie, że Józef Nagrodzki osadzony ostatnio w więzieniu w Birzach zbiegł stamtąd w niewiadomym kierunku i prawdopodobnie przekroczył granicę litewską, jeszcze przed wymianą więźniów politycznych. (z)

Eskaadra samolotów litewskich.

W dniu 2 b. m. w rejonie Druskienik naprzeciwko miejsca postoju 23 batalionu K. O. P. odbywają się od dnia 28 czerwca manewry litewskiej artylerji i broni technicznej przy współdziałaniu oddziałów kawalerji i piechoty. Zadanie faktyczne polegać ma na sforsowaniu Niemna i umożliwieniu oddziałom saperów budowy mostu. Jak się dowiadujemy w czasie ćwiczeń doszło do kilku tragicznych wypadków porażenia żołnierzy litewskich. Przy obsłudze dział bowiem są przeważnie rezerwiści, odbywający ćwiczenia, niemający należytej wprawy w kierowaniu działami i nastawianiu.

Dnia 5 lipca, jako w drugą rocznicę śmierci
S. p. D-ra Mieczysława Oleszkiewicza
w Kościele Św. Ducha (po-Dominikańskim) o godz. 9 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo na które zaprasza krewnych, przyjaciół kolegów i znajomych
ŻONA.

ROCZNE KURSA HANDLOWE W WILNIE.
Zarząd powiększonych Kursów, egzystujących od r. 1919, zawiadamia, iż zapisy na Kursy na rok bieżący przyjmują sekretariat Kursów w godz. 5-7 pp. w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22 m. 5.
Wykłady rozpoczną się w wrześniu w godz. od 6-9 wiecz.
Program obejmuje następujące przedmioty:
BUCHALTERJA: Ogólno-Handlowa Bankowa Przemysłowa
Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o Handlu, Stenografje, Nauka Pisania na Maszynach oraz języki: Angielski, Francuski i Niemiecki. 1355-2

PRACOWNIA „ŹRÓDŁA PRACY” Trocka 19.
Polecac wybór pończoch, skarpetek i rękawiczek. — Przyjmują ob-stalunki i dorabianie pończoch.
Ceny umiarkowane.
Wykonanie szybko i dokładnie. —9 gr.

DZIS każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta
KSIAŻKI BIBLIOTEKI-DOAM-POLSKIEGO
WARTALNE 9 TOMÓW ZA 21.6-50 GR.
WARSZAWA-CHYBKO 61 - P.K.O. - 9778

Zakopane „Carlton” droga do Białego pensjonat luksusowy, otwarty widok na góry obok parku klimatycznego, ciepła zimna woda w pokojach. Wykwintna kuchnia — telefon 10. Pod zarządem:
Heleny Jadwigi Erlichówny i Władysława Maciejowskiego.
1087-1 O

RESTAURACJA „OAZA”
(BAKSZTA Nr. 2) przy hotelu „Nizkowskiego”
Wybor program, składający się z 8 miuz pierwszorzędnych sił artystycznych na cz. le z humorystą **Maksem Boczkowskim**
Kuchnia i bufet pod nowym zarządem.
Humor. Śpiew. Tańce.

MOTOCYKLE F. N.
stałe na składzie posiada
Warszawska Spółka Myśliwska
WILNO UL. WILEŃSKA 10.

Wywiad z p. marsz. Daszyńskiego.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym marszałek Sejmu Daszyński udzielił przedstawicielom prasy bardzo ciekawego wywiadu na temat prac Sejmu i przeszkód jakie Sejm musiał zwalczać. Zadaniem Sejmu było uchwalenie budżetu, oraz szeregu innych ustaw o wielkiem znaczeniu. Uchwalone przewizorium budżetowe, budżet za rok 1928/29, ustawę o amnestji. Nie dążono — ze względu na zamknięcie przed-wczesne sesji uchwalenie bardzo ważnych ustaw o uwłaszczeniu czynszownikóv oraz ratyfikację kilku traktatów zagranicznych. Sejm odbył 24 posiedzenia, w tym 15 poświęconych specjalnie budżetowi. Ze stronnictw sejmowych przemawiali: posłowie z B.B.W.R.—57 razy, P.P.S.—35, Zw. L. N.—22, Mniejszości narodowe 26 razy. Rząd niema w Sejmie większości. Za rządem opowiadają się posłowie w liczbie 130, lewica posiada 131 posłów, prawica (Z. L. N., Ch. D., N.R.R. i Piast) rozporządza również około 130 głosami.

Wobec tego, że Rząd nie posiada większości obserwujemy ciekawe zjawisko, zjawisko nienete aże dotąd nigdzie. Nazwałbym to: chronicznem niewywiązaniem konsekwencji”. Naprzykład ministrowi skreśla się prawie zupełnie fundusz dyspozycyjny, ani nie wyciąga konsekwencji w postaci podania się do dymisji, ani też nie reaguje na to zupełnie.

Marszałek Daszyński nie widzi wyjścia z takiego stanu. Jest ono możliwe jedynie w trzech wypadkach przez: 1) Rowiązanie Sejmu, 2) rewizję Konstytucji i 3) Zamach stanu.

Ten to właśnie nieokreślony stan, ta jedyna w swoim rodzaju taktyka rządu, taktyka unikania konfliktów paraliżuje w wysokim stopniu ciągłość pracy parlamentarnej i nie daje możności odpowiedniego jej rozwinięcia.

Powrót prof. Makowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym powrócił z Kowna do Warszawy członek Komisji polskiej do rokowań z Litwą prof. Makowski.

Urlop ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W bieżącym tygodniu wyjeżdża na urlop do jednego z urzadzisk zagranicznych min. Zaleski, który w Paryżu spotka się z Briandem. W połowie miesiąca wyjeżdża również na urlop premier Bartel, którego zastępować będzie prawdopodobnie min. Kwiatkowski.

Konfiskata uchwały P. P. S.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczorajem konfiskowano w Warszawie pisma prowincjonalne zawierające treść uchwały klubu parlamentarnego P. P. S. w sprawie oświadczenia min. Piłsudskiego.

Stronnictwo Chłopskie przeciwko oświadczeniu Piłsudskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We wtorek w ciągu całego dnia obradował zarząd główny Stronnictwa Chłopskiego. W wyniku obrad zarząd główny postanowił złożyć protest przeciwko oświadczeniu min. Piłsudskiego i stwierdzić, że Stronnictwo Chłopskie będzie bezwzględnie broniło ustroju republikańskiego w Polsce.

Jeszcze w sprawie wywiadu.

Ustąpienie p. Piłsudskiego, następnie zaś wywiad jego, udzielony redaktorowi „Głosu Prawdy” p. Stępczyńskiemu wywołał w kołach politycznych zagranicy większe bodaj wrażenie, niżeli u nas, w Kraju, gdzie opinia zdążyła podczas ostatnich lat oswoić się z różnymi niespodziankami i ostatecznie niczemu już się nie dziwi. W piątek p. Prezydent Rzplitej przyjął przedstawicieli Francji, Anglii, Włoch oraz Nuncjusza Apostolskiego na specjalnej audjencji — jak zaznacza pisma zagraniczne — w związku z nową sytuacją, jaka się wytworzyła skutkiem ustąpienia p. Piłsudskiego.

Nie mniejsze wrażenie wywarł wspomniany wywiad, który korespondenci prasy zagranicznej, zwłaszcza zaś niemieckiej, przetłumaczyli niezłocznie do swych pism w obszernym streszczeniu. Niektóre pisma podały ten wywiad bez komentarzy — inne, zwłaszcza wrogie nam, niemieckie, nie szczędzą zjadliwych uwag. Przed dwoma laty dokonany został w Polsce zamach stanu. Nowy gabinet, który wtedy pod kierownictwem p. Piłsudskiego ujął ster państwa, powstał pod hasłem sanacji ustroju wewnętrznego. Dziś, gdy p. premier gabinetu sanacyjnego ustąpił ze swego stanowiska, samo przez się nasuwa się pytanie: czy zapowiedziane dzieło „uzdrowienia” zostało dokonane i zakończona? — Nie; poza licznymi zresztą zmianami personalnymi, w ustroju naszym wewnętrznym nie zaszły właściwie od dwóch lat żadne zasadnicze zmiany.

Może stan zdrowia p. prezesa ministrów uniemożliwił mu dalsze pozostawanie na stanowisku i kontynuację rozpoczętego dzieła? Temu przypuszczeniu zaprzecza stanowczo p. Piłsudski w swoim wywiadzie.

Łatwo edgađnąć, jaki stądjwódnó zrobi prasa zagraniczna, zwłaszcza niechętna nam niemiecka: oto stosunki wewnętrzne w Polsce do tego stopnia są beznadziejne, nieuleczalne, że sam p. Piłsudski, spróbawszy wszelkich środków, aż do zamachu stanu włącznie, ostatecznie zniechęcony, musiał dać za wygrane. Polska raz jeszcze wykazała odwagę, że nie jest zdolna do życia państwowego — inaczej bowiem nie możnaby sobie logicznie wytłumaczyć ustąpienia b. premiera.

My oczywiście dalecy jesteśmy od podzielenia podobnego poglądu, co się zaś tyczy istotnych powodów ustąpienia p. Piłsudskiego, to podał on je we wspomnianym wywiadzie, w który trzeba bardzo pilnie wczytać się, by istotną treść jego wyluszczyć jak ziarno z grubej skorupy.

B. premier przytacza dwa powody, uniemożliwiające mu owocną pracę na stanowisku premiera:

- 1) Krepujące więzy Konstytucji naszej i sejmowładztwa,
- 2) oraz przeciążenie premiera drobnymi, formalistycznymi sprawami.

Co się tyczy Konstytucji naszej, to i my nie jesteśmy i nie byliśmy nią nigdy zachwyceni. Ale Konstytucja nie jest przeciw jakimś wschodniemu *fatum*, którego zmienić w żaden sposób nie można.

Już poprzedni sejm, jeszcze przed przewrotem majowym nosił się z zamiarem poczynienia pewnych zmian w naszej ordynacji wyborczej, oczywiście w szarych granicach, jakie przysługiwaly poprzedniemu sejmowi.

Być może, iż rozmiar i kierunek reform, projektowanych przez Sejm, oraz przedewszystkiem tempo powolne prac sejmowych nie zadawalniały p. Piłsudskiego, który postanowił rozciąć węzeł drogi niekonstytucyjny zamachu majowego.

Zdawało się, iż konsekwencją zamachu będzie szereg aktów, zmieniających zasadniczo ustrój wewnętrzny państwa. Tego spodziewał się i oczekiwał zwłaszcza najbliżsi współpracownicy i powiernicy p. Piłsudskiego. Oczekiwanie te zostały zawiedzione. P. Piłsudski odrzuciwszy stano-

PRASA O OŚWIADCZENIU MIN. PIŁSUDSKIEGO.

Dobrze zazwyczaj poinformowany „Ilustrowany Kurjer Codzienny” omawiając ostatecznie oświadczenie min. Piłsudskiego nazywa je „prologiem nowego otwierającego się dopiero przed nami, okresu dzieł politycznych Polski”.

Ostatnie słowa wywiadu „Ilustrowany Kurjer Codz.” tłumaczy w sposób następujący:

„Sądzimy, że nie popełnimy błędów, komentując te słowa w następujący sposób. Marszałek stracił wiarę w Sejm obecny, ale nie podejmuje próby zamachu stanu i narzucenia tą drogą nowego ustroju, jak długo na podstawie obiektywnych faktów nie został przeprowadzony dowód, że Sejm ten nie jest zdolny do naprawy Konstytucji. Takiego dowodu niema zaś, gdyż odośno projekty ustaw nie zostały jeszcze wniesione.

Nowy zatem gabinet, a ewentualnie także gabinet ponownie zrekonstruowany, ma podjąć próbę przeprowadzenia reform konstytucyjnych. Dopiero, gdy się okaże, że dokonanie takiego dzieła wspólnie z Sejmem jest niemożliwe, i, gdy Sejm, w tej czy w innej formie, doprowadzi do kryzysu pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą — wówczas Marszałek zabierze znowu głos i wystąpi czynnie na arenie.

W jakim kierunku poszłoby to wystąpienie — nie trudno się domyśleć. Marszałek mówi przeciw, że już teraz stała przed nim otworem możliwość narzucenia nowych form ustrojowych bez Sejmu i mimo Sejmu. Przypominamy też, że na pamiętnym zebraniu u p. Stawka, nazwał Marszałek swą próbę współpracy z Sejmem w ramach obecnej istniejących stosunków prawnoustrojowych ostatnią swoją próbą.

Jeden rozdział zamknięty, karty drugiego zapisano dopiero kilku głaskami.

Jesteśmy w przewle między bitwami o zmianę ustroju państwa. W czasie tej przerwy Marsz. Piłsudski staje w pozycji wycoekującej. Z bronią u nogi...”

A więc zdaniem krakowskiego organu sanacji jesteśmy w przededniu zmian w ustroju naszego państwa, które mają być dokonane w sposób inny, niż to przewiduje obecna Konstytucja, czyli drogą zamachu stanu.

Aluzje do takiej ewentualności daje też „Polska Zbrojna”:

„Z ciężkich, twardech, okrutnych w swaj obnażonej prawdzie słów Wodza płynie nauka. Musimy ją zrozumieć, musimy z rzetelnym nam, pełnym najszlachetniejszej i najbardziej odważniejszej miłości, przekleństw, wysnuć

wisko dyktatora, a nawet prezydenta, zadowolnić się rolą premiera i w tym charakterze złożyć ślubowanie.

Sejm wstąpił znowu w swe prawa i sprawa zmiany ordynacji wyborczej znowu stanęła na porządku dziennym. Lecz rząd p. Piłsudskiego nie miał zaufania do poprzedniego sejmu, którego inicjatywa została udaremniiona.

Na początku roku bieżącego przeprowadzone zostały wybory do nowego sejmu, którego uprawnienia w dziedzinie zmiany Konstytucji, jak wiadomo, są bardzo szerokie.

Wybory zostały przeprowadzone podług woli rządu. Niemile rządowi stronnictwa narodowe wyszły z wyborów znacznie osłabione na rzecz socjalistycznej lewicy, której współdziałał z p. Piłsudskim w zamachu majowym tak przeciw był wybitny. Prócz tego weszło do sejmu, jako najsiłniejsze, stronnictwo specjalnie rządowe, czyli tak zw. „jedyńska”, stawiająca w swym programie ślepe posłuszeństwo rządowi, jako pierwszy postulat.

Poza paru drobnymi incydentami (jak np. wybór Daszyńskiego) sejm ten na ogół okazał się wcale posłusznym narzędziem; budżet uchwalil w porę, również z nieznanymi tylko zmianami i gdyby projekt zmiany konstytucji został wniesiony, przeszedłby on niewątpliwie. Projekt taki nie został jednak wniesiony ani przez rząd, ani przez którąś ze stronnictw popierających rząd—gdy zaś poruszył tę sprawę w senacie Związek Ludowo Narodowy—spotkał się z ostrym sprzeciwem przedstawiciela „Jedyńki”—jak to słusznie przypomina we wczorajszym artykule nasz korespondent warszawski.

Z powyższego wypadłoby wnosić, iż rząd p. Piłsudskiego wogóle przeciwnym był wszelkim zmianom konstytucji, tymczasem

twórcze realne prawidła, aby życie polskie wyżyło się klinów, wbitych między naród a wodze, by piana fal przestała dyktować absurdalną prawa. Armia stworzyła Państwo Polskie... Armia z najwyższym następieniem przysłuchuje się do nauk Wodza.

„Jeżeli Wódz powie, słowami hr. Henryka: „Jazus i szablą moja” odpowie „Mu pół miliona głosów: „Marja i Szable nasze”.

Cytując powyższy urzywek z „Polski Zbrojnei” żydowski „Nasz Przegląd” dodaje komentarz: „Przetłumaczywszy to na zwykłą prasę, widzimy, że według „Polski Zbrojnei” dylemat, o którym marszałek Piłsudski mówi w końcu swego oświadczenia wcale nie został rozstrzygnięty ostatecznie. Z ostatniego zdania sądząc, „Polska Zbrojna” przewiduje, że wybrawszy obecnie „drugie”, Wódz może jeszcze wybrać i „to pierwsze”.

Podobne przewidywania snuje „Berliner Tageblatt”.

Korespondent warszawski tego pisma, podając streszczenie wywiadu uważa go za wystrzał dany na poważ przez Marszałka Piłsudskiego przed jego wyjazdem na urlop. Wywiad ten ma poniekać zastraszyć tych wszystkich, którzyby chcieli w czasie nieobecności Marszałka Piłsudskiego wstrząsnąć obecnym stanem rzeczy.

Jest to jednak — jak twierdzi korespondent „Berl. Tagbl.” — zapowiedź ostrych walk pomiędzy rządem a sejmem, które rozpocznie się na jesień.

„Warszawianka” ostrze przeciwstawia się dążeniom do zmiany porządku prawnego w drodze sprzeczej z prawem.

„Sejm, pomimo wielkich swych niedomogań, jest jednak przedstawicielem zasady praworządności i nie brakuje w nim ludzi, którzy widzą w poszanowaniu prawa w Polsce jedyny środek wzmocnienia fundamentów Państwa.

Dlatego też można dążyć do naprawy stosunków, do reformy naszego ustroju państwowego, który jest wadliwy, ale nie wolno do tego pożądanego celu zmierzać drogami, sprzeciwiającymi się porządkowi prawnemu bez zachwiania moralnych podstaw społeczeństwa.

Nikt chociażby najbardziej w przekonaniu narodu czy też własnym zasłużony dla Ojczyzny, nie może stawiać ponad Ojczyznę, Polskę, chociaż położona jest pomiędzy światem zachodnim i wschodnim, chociaż pod wielu względami jest pół Europeą, jednak w ciągu tysiąca lat swych dziełw stwierdziła, że w rezstrzygającej chwili jest Zachodem z ducha. Gdyby była inaczej nie odzyskalibyśmy niepodległości, ale niesprzeciwiając się

p. Piłsudski w wywiadzie swym podaje jako główny powód ustąpienia swego niemożność pracy produktywnej w ramach tej konstytucji.

Jako drugi powód wymienia b. premier przeciążenie urzędu prezesa ministrów drobnymi sprawami jak: „zmiany granic gmin, pozwolenia na kupno nieruchomości cudzoziemcom, pozwolenie na wstąpienie do Legii Cudzoziemców, wszelkie odnaczenia” i t. p., „wypelniające prawie trzy ćwierci porządku dziennego każdej Rady Ministrów”.

Zupełnie słusznie: formalistyczna biurokratyczna jest u nas wprost zabójcza, jak okazuje się w najwyższych urzędach, tak samo jak i na nizinach.

Jest to jednak naturalne wobec tego, iż Polska nie miała jeszcze dość czasu i doświadczenia wytworzyć własne formy biurokratyczne, odziedziczyła zaś po państwach zaborezych, zwłaszcza po Austrii, najgorsze tradycje i wzory.

Niema tu jednak powodu żałować ręk, gdyż są to wszystkie rzeczy możliwe do zmiany i naprawienia, sam zaś p. Piłsudski mocen był to uczynić. Do tego nie trzeba było ani zamachu stanu, ani zmiany konstytucji, ani nawet zgody Sejmu—wystarczyło proste rozporządzenie że takie to a takie sprawy nadal podlegają kompetencji bądź wojewodów, bądź niższych jeszcze instancji i... anijsprawy zmiany granic gmin, ani sprawy wyngrodzenia p. X czy G medalem zasługi nie znalazłyby się otdąd na porządku dziennym Rady Ministrów.

Wystarczyło jedno pociągnięcie pióra p. premiera Piłsudskiego. P. Piłsudski tego nie uczynił—wolał ustąpić.

Jest to zagadka której drogą normalnego, logicznego rozumowania rozwiązać nie sposób.

złu jeżelibyśmy pod jarzmem bolszewików rosyjskich i sepa germańskiego.

Polska z kulturą zachodnią zbratana, nie może już zrumieć wielu rzeczy zrozumiałych na Wschodzie. Nie do pomyślenia jest w Polsce sakta duchoborów, a idea walki z własnym narodem wywołują u nas, wśród ludzi myślących, najwyższe zdumienie.

„Rzeczpospolita” nazywa oświadczenie min. Piłsudskiego bilansem dwuletniego jego rządów:

„Ostatnie oświadczenie publiczne p. Marszałka Piłsudskiego, podające motywy jego ustąpienia ze stanowiska Prezesa Rady Ministrów, jest tem samym bilansem blisko dwuletniego jego kierownictwa Rządem polskim, a

zatem bilansem całej wogóle ery pomijowej.

Rozważania swoje kończy „Rzeczpospolita”:

„Stwierdzając żywiołową, stałą i coraz silniejszą niechęć p. Marszałka Piłsudskiego do systemu parlamentarnego, nie możemy oczekiwać na razie żadnych zasadniczych zmian, a spodziewać się jedynie dalszych łamań się między Rządem (nie tylko pod p. Bartlem, ale ewentualnie i jego następcami) i Sejmem, z ewentualnością bardziej zasadniczych zmian—przy jakimś cięższym kryzysie. Dwa lata temu było akuratnie to samo”.

„Robotnik” został skonfiskowany za artykuł omawiający wywiad.

Z ostatniej chwili.

Wywiad z Woldemarosem.

Woldemaras udzielił wczoraj wywiadu wysłannikowi „Ilustrow. Kurj. Codz.” w sprawie stosunków polsko-litewskich.

Przynależność Wilna uważa Woldemaras w dalszym ciągu za kwestję sporną, co ma według niego wynikać z rezolucji grudniowej Rady Ligi Nar.

W związku z paktem bezpieczeństwa między Polską a Litwą, Woldemaras proponuje demilitaryzację pasa administracyjnego w prom. 50 km.

Najbliższą linią komunikacyjną, jaką proponuje Woldemaras, ma być Margrabowo (stacja po graniczna wschodnie - prusko - litewska).

mem, ślegającym już obecnie pod dźwiei i młodzień. Uchwalono wydrukować powyższy referat prof. Z.

P. F. Szczurkiewicz omówił „Stanowisko Stowarzyszenia wobec projektu Ministerstwa o ustroju szkolnictwa” poddając go analizie rzeczowej i wykazując poważne braki „projektu”.

Delegat Komitetu Powszechnego Wystawy Krajowej w Poznaniu r. 1929 dr. Karol Górski wygłosił ref. o dziele nauki i szkolnictwa na wystawie w Poznaniu, kończąc gorącym wezwaniem do członków Stowarzyszenia, by wzięli czynny udział w przygotowaniu eksponatów dla wystawy i podczas jej trwania zorganizowali zbiorowe wycieczki.

Sprawy organizacyjne.

Po tym referacie powołano następujące komisje: budżetową, Matki, wnioskowa, statutowa, weryfikacyjną, kasy pożyczkowej-oszczędnościowej, wydawnictw dla młodzieży, kuracyjną, kursów nauczycielskich, Powsz. Wystawy Krajowej i dla spraw domu zgrovia w Zakopanem.

Poczem nastąpiła 2-godzinna przerwa obiadowa.

Po przerwie przeszło półtoręgodzinny referat na temat: „Warunki pracy nauczycielskiej w dzisiejszej szkole powszechnej” wygłosił p. L. Kozłowski, nadzwyczaj szczegółowo omawiając wszelkie przeszkody, stojące na drodze do należytego rozwoju szkolnictwa powszechnego.

Następnie szereg sprawozdań i referatów o charakterze organizacyjnym wygłosił p. p. Gładysz, Rutkowski, Kluźniak, Lewicki i Bańkowski, w stosunku do których—częściowo uchwalono absolutorium dla zarządu, częściowo zaś w formie konkretnych wniosków skierowano do odośnochnych komisji.

Dyskusja.

W końcu wywiązała się dość ożywna dyskusja, w której wzięło udział kilkanaście osób. Na czoło dyskusji wysuwa się dłużej przemówienie p. posła Korneckiego, który w znakomicie ujętą i rzeczowem przemówieniu, na zasadzie pracy i obserwacji parlamentarnej stwierdził, że projekt nowego ustroju szkolnictwa jest w sferach ministerjalnych obecnie uważany za nieaktualny, w każdym bądź razie traktowany w tychże sferach nie jako zagadnienie programowe wychowania narodu, lecz jako posunięcie ustrojowo-organizacyjne, sprzegające się z wyraźną tendencją do rozbitcia jednolitego wychowania w państwie polskim na szereg systemów szkolnictwa poszczególnych mniejszości, o rozmaitych dążeniach i celach, przeważnie kłócących się z polską racją stanu.

P. poseł wykazał na podstawie cyfr naturalnego wzrostu ludności Polski w latach najbliższych, jakie są zadania szkoły powszechnej, która winna się dostosować do potrzeb i zadań życiowych i państwowych Rzeczypospolitej na dalszą metę, w kierunku wzmocnienia produkcji i rozwoju gospodarczego. W końcu p. poseł nanawolywał do ściślejszego zespolenia się organizacyjnego nauczycielstwa chrześcijańskiego-narodowego i wejścia w ściślejszy kontakt ze społeczeństwem dla osiągnięcia celów powyższych.

Resztę wieczoru uczestnicy Zjazdu spędzili w nader miłym nastroju koleżeńskim na koncercie-raucie w hotelu George’a.

Dolarówka.

Dn 2 b. m. odbyło się ciągnięcie wygranych 5-procentowej pożyczki dolarowej 2-aj serji.

Wygrane padły:
 5.000 dolarów na Nr. 703257,
 5.000 dolarów na Nr. 031174,
 Po 1.000 dolarów na Nry: 874062, 859832, 613239, 548949 i 789118,
 Po 500 dolarów na Nry: 237466, 913547, 972849, 774034, 368350, 204867, 016127, 640203, 104963 i 425027.

Po 100 dolarów na Nry: 271329, 846548, 856297, 017570, 807718, 191805, 163900, 426171, 859726, 362174, 244415, 865545, 396731, 114105, 538771, 852220, 805820, 404326, 094362, 577130, 080029, 936030, 913852, 47009, 962465, 252555, 969553, 440772, 111828, 551157, 758210, 624285, 136801, 361432, 008671, 204146, 533751, 698975, 873740 i 233105.

Razem 57 wygranych na sumę 25.000 dolarów.

Następne ciągnięcie 2-go września.

Referaty.

Na temat „Zagadnienie wychowawcze w dobie obecnej” wygłosił referat p. prof. U. S. B. Marjan Zdziechowski omawiając istotę prądów komunistycznych i wielkie, niedostarczone przez ogół, groźne i bliskie niebezpieczeństwo, naciągające od bolszewickiego Wschodu.

Prof. Z. wskazał na konieczność i metody walki z komuniz-

VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych.

(Pierwszy dzień obrad.)

Wilno w swoich murach skupiło ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej—jak długa i szeroka—pracowników kultury polskiej, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Ch. - Nar. Naucz. Szk. Powsz. Wszystkie 11 oddziałów Stowarzyszenia były reprezentowane przez 162 delegatów i delegatek, posiadających mandat od blisko 12 tys. członków tej potężnej organizacji nauczycielskiej, stojącej wytrwale już od lat 7-miu przy ideologii chrześcijańsko - narodowej.

Nabożeństwo w Bazylice.

Pierwszy dzień Zjazdu rozpoczął się nabożeństwem które o godz. 9-ej Ks. Arcyb. Romuald Jabrzykowski odprawił w Katedrze na intencję Zjazdu i udzielił błogosławieństwa uczestnikom. Ks. Arcybiskup witając serdecznie przedstawicieli nauczycielstwa przypomniał im dawną zasadę: „Aby stać się wielkim należy zacząć od rzeczy małych”. W Polsce potrzeba wielkich serc, silnych charakterów, ludzi opierających się o trwałe zasady i mających odwagę je wyznawać.

Z hołdem do Ojczyzny.

Pe nabożeństwie dla złożenia hołdu Matce Boskiej Ostrobramskiej blisko tysięczny imponujący pochód udał się za sztandarami do Ojczyzny. Do szeregów nauczycielskich przemówił ks. proboszcz Zawadzki, wyrażając ufność że Matka Boska Ostrobramska pobłogosławi szlachetnym pezyonanom i dalszej owocnej pracy. Wzruszeń głęboko słuchacze odspiewali „Pod Twoją Obronę”. Na górę do kaplicy udała się delegacja z K. K. Głapińskiego Bayers i Wasilewskiej, by złożyć kwiaty i wotum „złote serce”, ze stosownym napisem. Uczestność w Ojczyźnie zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę” i „Roty”.

Otwarcie Zjazdu w „Reducie”.

Inauguracja Zjazdu nastąpiła o godz. 11-ej w wypełnionej sali „Reduty”. Wśród obecnych na sali znajdowali się: J. Ek. ks. Arcyb. Romuald Jabrzykowski, J. Ek. ks. Biskup Sufragan Kazimierz Michalkiewicz, ks. prałat Sawicki, ks. prałat Hanusowicz, ks. kanonik Żebrowski. Zastępca Wojewody Wileńskiego p. Dworakowski. Zast. Kuratora Okr. Szk. Wil. p. Kuczewski. Prezydent miasta i Rady Miejskiej p. Józef Folejewski. Prezes Tow. Przyj. Nauk Prof. Alfons Parczewski. Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki. Prezes Izby Kontr. Państw. p. J. Pietraszewski. Starosta p. Aleksandrowicz. Nacz. Wydz. Szk. Powsz. p. P. Młodkowski, Insp. Szkolny m. Wilna p. B. Chłopicki, w. prezesa N. O. K. p. M. Iwaszkiewiczowa, Dyr. Tow. P.M.S. p. Ciozde, deleg. T. N. S. W. p. Jastrzębski, deleg. Zw. Wil. Mi. Polskiej p. Jedrychowski, deleg. Tow. św. Wincentego a Paulo p. Kościelkowski oraz szereg innych pokrewnych ideowo organizacji.

Otwarcia dokonał Prezes Stow. M. Siciński witając wszystkich obecnych. Na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że Stowarzyszenie jest organizacją ideową i zawodową nauczycielską niezależną od wpływów partyjnych i politycznych. Zadaaniem Stow. jest służba dla dobra Państwa w myśl ideałów chrześcijańskich i narodowych, podniesienia Szkoły powsz. oraz wywalczenia odpowiednich warunków pracy i bytu dla nauczyciela. Społeczeństwo winno zrozumieć doniosłość tych dążeń, i z nimi współdziałać.

Programowe przemówienie zostało zakończone pełnym zapalem słowami:

„Zjechalibyśmy się licznie do Wilna aby tu zdecydować o wychowaniu młodzieży, która w przyszłości ma wyrosnąć na świat domych swych obywateli wobec Państwa obywateli, która ma trwać niezłomnie na rubieżach Polski i każdemu wrogowi całości Ojczyzny krzyknąć gromkie: „Wara od Wilna! Wara od granic Polski czy to wschodnich czy zachodnich. Cudzego nie chcemy ale swego nie damy! To przyka-

zanie nauczycielstwa niech usłyszy każdy — kto sądzi, że przesterkiem, czy podstępem uspi naszą i dzieci naszych czujności”.

W skupieniu ducha prosił się o pomoc i opiekę najświętszą Matkę Bożą i Królową naszej Ojczyzny”.

Następnie po wznesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Pana Prezydenta, uchwalono wysłać telegramy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do J. E. Prymasa Kardynała Hłonda, do p. Ministra W. R. i O. P. Kazimierza Świąłskiego.

Depesze do J. E. Prymasa Kardynała Hłonda—Poznań.

Uczestnicy VII Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Chrz.-Nar. Nauczycielstwa Szk. Powsz. zebrani w Wilnie u stóp Matki Boski Ostrobramskiej, składają Waszej Emnencji wyrazy caci i synowskiego przywiązania, prosząc o błogosławieństwo.

Wobec zakusów radykalnych czynników na wolność Kościoła i charakter szkoły polskiej, czego dowodem ostatnie głosowanie Sejmu i Senatu w sprawie zniesienia ekolnina p. Min. Bartla, przyrzekamy stać wiernie w obronie nauki religij i wychowania religijnego.

Przemówienia powitalne.

Nastąpiły przemówienia powitalne, które wygłosił: Ks. Arcyb. Jabrzykowski, zast. Wojewody p. Dworakowski, zast. Kuratora p. Nacz. Kuczewski, p. prof. poseł Kemarnicki, p. poseł J. Kornecki, imieniem Tow. Oświatowców: p. Macierzy Sz. z Wileńskiej, Cieszyńskiej, m. Gęsińska — Tow. Czytelni Ludowej, Tow. Szkoły Ludowej, P. M. Iwaszkiewiczowa, im. Nar. Org. Kobiet.

Ze względu na szereg kwestji, aktualnych w szkolnictwie, a związanych z pracą izb ustawodawczych, należy podkreślić przemówienie p. posła prof. dr. W. Korneckiego w imieniu Sejmowego Koła Narodowego.

P. poseł, witając Zjazd, podkreślił rolę nauczycielstwa, tych prawdziwych budowniczych naszej przyszłości, w rękach których są dusza dzieci, które urabia na miarę najwyższą, ich jest zadaniem.

Ze szczególnym naciskiem p. poseł zaznaczył szczególnie życiwy dla nauczycielstwa stosunek postów narodowych, którzy w izbach ustawodawczych, jedyni bodaj, bezinteresownie spieszyli zawsze z pomocą szkole i nauczycielowi polskiemu.

W końcu swojego przemówienia zapewnił p. poseł Zjazd, że i nadal poselskie Koło Narodowe stać będzie na straży wspólnej ideologii chrześcijańsko - narodowej, w miarę możliwości broniąc tej ideologii na terenie parlamentarysty przeciwko zamachom na szczytne zasady naszego szkolnictwa.

Niemila natomiast zdziwił w zgodnym i licznym chórze mów powitalnych, brak głosu przedstawicieli miasta, jakkolwiek w loży municypalnej widzieliśmy p. Prezydenta Folejewskiego. Niezrozumiały nietałk władz miejskich, był posunięty jeszcze dalej, bo wprost wyproszono Zjazd z lokalu Teatru Wielkiego, motywując to rzekomą koniecznością przystąpienia do remontu gmachu dziś jeszcze. Wobec takiej „kurtuazji” gospodarzy, popołudniowe obrady plenarne, jak również posiedzenia Komisji, przeniesione zostały do lokalu gimn. im. J. Słowackiego.

Depesze nadesłali Kuratorzy: G. Zawadzki, dr. Ryniewicz, dr. Namysł, Liga Katolicka Archidiecezji Wileńskiej, Zw. Naucz. Abstynentów w Poznaniu, Stanisław Sedlczak, nacz. Gł. Kwatery Harcerstwa, Katolicki Związek Polsk, Koło Młodych Ziemianek, Wileńska Centrala Chrześ. Związków Zawodowych, Liga Obrony Moralności Publicznej i w innych.

Chrześcijańskie Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Gdy Wilno wyzwolone z pod rządów rosyjskich mogło rozwinąć polską pracę oświatową, nauczycielstwo polskie w 1916 roku utworzyło w Wilnie „Związek Nauczycielstwa Szkół Ludowych”. Już po roku istnienia „Związku” okazała się potrzeba ściślejszego zrzeszenia ludzi, którzy poza sprawami zawodowymi mogliby być złączeni wspólnością hasła. Tak powstał w dn. 11 marca 1917 r. „Chrześcijański Związek Nauczycielstwa Polskiego”, który na swym statucie wyplisał hasło: „Bóg i Ojczyzna”.

Pierwszymi założycielami „Chr. Zw.” byli: P. Teofil Szopa, hr. Anna Mohłówna, p. Zofia Muchlińska, p. Zofia Reubianka i p. Teodora Kończanka.

Statut zredagowany został z udziałem p. T. Szopy i zatwierdzony przez zarząd Litwy Środkowej. Pieczęć Związku według projektu i rysunku ówczesnego członka Związku śp. Witulskiego przedstawiała feniksa powstającego z popiołów, zaś na obwiedzie pieczęć litery Z.P.N.L.

Pierwszym prezesem Chr. Zw. był do 1918 r. p. Teofil Szopa, następnie do grudnia 1920 r. p. T. Kończanka, od grudnia 1920 r. do 8 października 1922 r. p. Z. Muchlińska.

„Chr. Zw. Naucz. Polsk.” liczył około 400 członków.

W 1922 r. dokonana rejestracja szkół powszechnych w Wilnie wykazała, iż na 52 szkoły, 39 pozostały pod kierownictwem „Chr. Zw. N. P.”. Odąd rozpoczęła się usilna praca Chr. Zw. Naucz. P. w kierunku urzeczywistnienia swych ideałów oraz podniesienia godności sztanu nauczycielskiego. Chr. Zw. brał czynny udział w pracach i zabiegach Instytucji Chrześcijańskich i Katolickich na Wileńszczyźnie, widząc w nich olbrzymią dzwignię w kulturalnym rozwoju Ojczyzny, łączył się też ściśle z całą pracą nauczycielstwa polskiego: 4 delegatki Chr. Zw. N. P. weszły w skład „Rady Główny Naucz. Pol.”, t. zw. „Osemki”. Członkowie Chr. Zw. weszli do „Koła Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przy Stowarzyszeniu Nauczycielskiem w Wilnie”. Chr. Zw. starał się usilnie współpracować z całym nauczycielstwem i utrzymywać koleżeńską serdeczną łączność, nie odstępując swych hasła chrześcijańsko-narodowego, przy których stał mocno.

W czasie okupacji niemieckiej nauczycielstwo oparło się skutecznie dążeniu władz do powiększenia liczby godzin lekcyjnych języka niemieckiego, kosztam nauczania języka polskiego. W czasie inwazji bolszewickiej rozpoczęło gorliwą agitację celem oświecenia mas ludowych w kierunku chrześcijańskim i narodowym.

W czasie ferji wielkanocnych Chr. Zw. organizował dwukrotnie sześciotygodniowe kursy metodyczne dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Na kursach tych metodyka nauczania religii i hi-

storii była szeroko uwzględniona. Ze „Stowarzyszeniem Chr. Nar. Nauczycielstwa Szk. Powsz. w Polsce” Chr. Zw. utrzymywał kontakt przez wysyłanie delegatów swych na Zjazd do Warszawy we wrześniu 1921 r. i do Torunia w czerwcu 1922 r.

Chr. Zw. utrzymywał łączność z Centralą Chrześcijańskich Związków Zawodowych przez swych stałych delegatów i przez abonentów pisma Centrali „Nasz Sztandar”.

W 1921 r. Chr. Zw. objął wydawnictwo dwutygodnika „Nauczyciel Ludowy” wychodzącego przy „Ziemi Wileńskiej”. W 1922 r. złączył się z gronem nauczycielsko-studentek (nie tylko czl. Chr. Zw.). Wtedy do wspólnej siłami powstał miesięcznik poświęcony sprawom szkolnym p. t. „Nasza placówka”.

1921 r. otwarty został „Hotelik Przystań” dla przyjezdnych z prowincji nauczycielek. Hotelik mieścił się ul. św. Anny 7, w gmachu Cytelnicy im. T. Zana. Nauczycielki, goszczące w hoteliku korzystały jednocześnie z czytelnicy.

W czasie letnia Chr. Zw. Naucz. P. organizował wycieczki: do Warszawy, Krakowa, Częstochowy, oraz sześciotygodniowy pobyt w Zakopanem, w Zakładzie hr. Zamoyjskiej. W lipcu 1921 r. zorganizował własne letnisko w okolicach Wilna.

Chr. Zw. Naucz. P. utrzymywał serdeczną łączność wśród swoich członków przez organizowanie częstych zebrań towarzyskich. Znane były w Wilnie Sobórki Nauczycielskie w „Ognisku” przy zaułku Bernardyńskim 8, z serdeczną i troskliwą opieką hr. A. Mohłówny, a następnie przy ul. Augustyńskiej 4, w lokalu Seminarium Naucz. Żeń. im. kr. Jadwigi. Przedstawicielstwo Chr. Zw. N. P. stale występowało w obchodach religijnych i narodowych z własnym sztandarem.

Co roku Chr. Zw. N. P. organizował dla ogółu nauczycielstwa i pracowników oświatowych trzydniowe rekolekcje w Wielkim Poście i nabożeństwa ratne.

Dbając o materialne potrzeby swoich członków Chr. Zw. N. P. uruchomił Kasę Pożyczkową i Kasę Charyt.

Na wniosek prezesa Zofii Muchlińskiej członkowie „Chr. Zw. Naucz. P.” uchwalili z chwilą zniesienia Wileńszczyzny z Macierzą Polską połączyć się do Chr. Zw. N. P. z pokrewnym ideowo „Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce”. Jakoż w dniu 8 października 1922 r. w obecności delegatów zaproszonych z Warszawy zjednoczenie to nastąpiło.

„Chrześcijański Związek Nauczycielstwa Polskiego” jako taki przestał istnieć, a stał się Wileńskim Oddziałem Okręgowym Stowarzyszenia Chr. - Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Polsce, i dalej działał jako swą podziemną hasłem „Bóg i Ojczyzna” rozwija. Z. M.

Magistrackie marzenia.

Częściowo drogą wzmlanek w prasie, częściowo z ustnych opowiadań, dowiadujemy się mieszkańcy m. Wilna o szczegółach szkatułkowych projektów, z jakimi nosi się socjalistyczny Magistrat ad maierem gloriam suam i szczęśliwości nie tak wiernych, jak potulnych poddanych. Niczem z rogu obfitości, a może jak chęć inni, jak z mitologicznej puszkii Pandory, sypać się mają na głowy mieszkańców realizacja urbanistycznych inwestycji. Czego bo tam niema: kanalizacja, wodociąg, kable, ulepszone bruki, nowa rzeźnia, gmachy szkół, domy ludowe i robotnicze, parki i zieleńce, tramwaje i autobusy, pałac higieny, teatry i ratusze, piekarnie i młyny itd. itd. kosztem bagatelnej sumy 178 milionów (tak, milionów!) złotych, z których

17) pierwsze 100 milionów ma być wydane w przedsięwzięciu 3-letnim. Szeroko o tych sprawach opowiadał na „średzie literackiej” p. wiceprezydent Czyż, zajmujący zarazem stanowisko szefa sekcji technicznej przy Magistracie m. Wilna. Zapewne jest to jeden z nielicznych wypadków w Europie, aby na cele tak poważnych prac mógł stać człowiek bez specjalnego technicznego przygotowania. Mimowolnie przypomina się historyka z satyrycznego „Djabła” krakowskiego z czasów przedwojennych:

Idzie tłum kaczepów z łopatami, motykami. Ktoś zapytuje: a wy kuda?
— Nadwisłajskuju żelaznoju dorogu stroit'!
— A sztoż wy inżynierzy?
— Niet, my prawoslawnyje.

W tym wyrazie mieścił się kiedyś patent na wszystkie stanowiska w Polsce, mutatis mutandis, przynależność do PPS daje prawo do zajmowania miejsc, niedołączonych od tytułu inżyniera. Wróćmy jednak do samego zagadnienia.

Skąd fundusze na te na miarę Fidjaska zakreślone projekty? Skąd? ależ, rzecz prosta: z pożyczki! bo przecież z normalnych dochodów miasta niema mowy wykonania setnej części tych planów.

Wszak wyciągnięty znacznie budżet tegoroczny w ogólnej sumie wynosi 8.700 tys. w dochodach zwyczajnych. A zatem wydatki zaprojektowane według powyższego szkicu musiałyby ponieść budżet czterokrotnie! to 10 milionów na 35-40 milionów rocznie według tych pierwotnych, nigdy nie ściślejszych kosztorysów. A jeśli dodamy do nich wzrastające crescendo ceny robocizny i materiałów; jeśli uwzględnimy narastające procenty od pożyczonych kapitałów przy dość wysokiej stopie procentowej; to okaże się, że cyfra 40 milionów rocznie okaże się za małą.

Nie zastanawiamy się nad takimi drobizgami, jak ten, czy miasto o 200 tys. ludności może mieć 40 mil. rocznie, co daje na głowę 200 złotych rocznie, a odtrąciwszy niezamierzonych, 1000 zł. na małą rodzinę. To już jest rzecz dalsza. Skąd jednak wziąć te 178 milionów, kiedy widzimy, że po bardzo usilnych i długotrwałych staraniach, mając na względzie zatrudnienie pokaznej ilości bezrobotnych, miasto otrzymało jeden milion pożyczki, zamiast czterech milionów, o które się ubiegало. Czy więc układanie tak nieralnych, nieszalanych projektów, nie jest to przyszłowemu budowaniu zamków na lodzie, albo marzeniami świętej głowy, z tą jedynie różnicą, że nad przybraniem tych marzeń w szatę choćby prowizoryczną szkieletów, rysunków, obliczeń, planów, siedzi gromada ludzi i obciąża niepotrzebnie budżet miejski. Ładna to zabawa dla dzieci stawianych pałacyków z kart, ale nie przystoi ona mężom dojrzałym w godzinach biurowych.

A teraz porównajmy te projekty z tem, co się robi w innych miastach. Weźmy naprzykład Białystok o wybitnie rozwiniętym przemyśle. Miasto zamierza przeprowadzić kanalizację, uruchomić cegielnię i betoniarnię, piekarnię mechaniczną, gazownię, autobus, zbudować hale targowe, szkołę powszechną, kąpielie ludowe, ulepszyć bruki i t. p. kosztem 43 milionów, rozłożonych na 10 lat. Jak widzimy, większość zaprojektowanych inwestycji, to rzadziejstwa opłacające się i amortyzujące. Przypomnijmy szereg miast (Radom, Częstochowa, Lublin, Piotrków, a obecnie Sosnowiec, Dąbrowa, Kielce, Ostrow Wielkopolski, Zgierz, Otwock) które zawarły umowę z amerykańską firmą Olen et Company. Wszystko to są roboty użyteczności publicznej dochodowe i amortyzujące się. Zatrudniają naturalnie setki robotników, ale prawie wszystkie roboty prowadzi się systemem akordowym, przy którym robotnicy zarabiają od 8 do 14 zł. dziennie. W Wilnie Urząd Wojewódzki domagał się zaprowadzenia takiego właśnie systemu, ale jak to oświadczył z afekcją na posiedzeniu Rady Miejskiej wiceprez. Czyż na Interpelację lewicę, Magistrat nie zgodził się na ten wniosek. Ze swej strony Urząd Wojewódzki nie zatwierdził uchwały Rady Miejskiej podniesienie ebecale wynagrodzenia robotnikom kanalizacyjnym o 35%, gdyż niema na to pokrycia. Nadal więc robotnicy otrzymywać będą dnlówkę po 4.60 zł. o ile będą prowadzone roboty, stojące pod znakiem zapytania.

Jakież to jednak prace w Wilnie stawiane są na pierwszym planie co do kolejności ich wykonania? Kwietnik na placu Orzeszkowej... zamiana Placu Łukieskiego na zieleniec... regulacja Góry

Zamkowej... podjazd do gmachu Teatru na Pohulanie... obniżenie poziomu skweru na Placu Katedralnym... Pałac higieny nad Wilją i t. d.

Czy to są rzeczy pałace? Smieły twierdzić, że nie! Nie jesteśmy przeciwnikami estetycznego upiększania miasta. Chętnie podziwiać będziemy wiszące mosty, łączące Górę Zamkową z Górą Trzykrzyżską i park na „Altarji”. Ale wprzód chcielibyśmy zobaczyć zniknięcie „kocih łbów” z ul. Adama Mickiewicza.

Choćby co rok po kawátku, jak to robił Lublin, który ma dzi-

śnią wspaniałą kostkę granitową na betonie wzdłuż Krakow. Przedmieście Wilno nie umie rozróżnić rzeczy pilnych, koniecznych, od mniej ważnych. Marnuje co roczne duże sumy na wydatki drugo—i trzeciordne, a na rzeczy niezbędne musi pożyczać, brnąć w coraz większe długi, które procentami swemi duszą, nie przemijających urzędników Magistrackich, lecz ogół mieszkańców miasta, uginających się już dzisiaj pod ciężarami podatkowymi. I w tem właśnie tkwi całego i niebezpieczeństwo socjalistycznej gospodarki.

i zgromadza rok rocznie całe zastępy akademików, dając pożądany wypoczynek i rozrywki. Tegoreczne otwarcie sezonu kuracyjnego zgromadzi przykładem dla ubiegłych, szereg wybitnych jednostek starszego społeczeństwa, które w ten sposób wykażą swój przychylny stosunek do pozycyji młodzieży akademickiej. Odjazd gości z Wilna do stacji Pohulanka nastąpi w niedzielę o godz. 8 min. 30.

Handel i przemysł.

— Targi Północne. Straże pożarne województwa Wileńskiego wezmą czynny udział w Wystawie Targach Północnych. W porozumieniu się z Dyrekcją Wystawy i T. P. ma być wybudowany specjalny pawilon dla eksponatów pożarniczych. Niezależnie od tego w okresie Wystawy odbędzie się walny zjazd straży pożarniczych z całego terenu województw Wschodnich, na którym to zjeździe odbędzie się popisy strażackie, próby gaśnic, zastosowania najnowszych wynalazków z tej dziedziny itp.

— Jak nas informują, Komenda Wojewódzka Pol. Państw. weźmie udział w Wystawie Targach Północnych. (5)

— Informacje o targach północnych. W celu reklamy Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie, Ministerstwo Komunikacji wydało odpowiednie zarządzenia, aby w połączkach i na dworcach kolejowych umieszczano odpowiednie afisze reklamowe. Niezależnie od tego Ministerstwo Komunikacji czyni starania, aby propaganda tych, tak ważnych dla rozwoju gospodarczego imprez prowadzona była również i na kolejach zagranicznych. Jak się dowiadujemy niektóre państwa zgodziły się na tę propozycję. (z)

Sprawy samorządowe.

— Budowa piekarni mechanicznych. Magistrat kilku miast województwa kresowych, między innymi Lidy i Mołodeczna postanowiły w najbliższym czasie przystąpić do budowy piekarni mechanicznych i większych młynów, z których korzystałyby także i dowódcy pułków stacjonujących na tych terenach. W sprawie tej zwrócono się już do miarodajnych czynników z prośbą o udzielenie pożyczki na ten cel, tak by jeszcze z końcem roku bieżącego można było przystąpić do budowy tych, tak ważnych placówek rozwoju aprowizacji miast. (z)

Różne.

— Obsada ról w filmie „Pan Tadeusz”. Jak się dowiadujemy zajęcia filmu „Pan Tadeusz” rozpoczną się już w dniach najbliższych w Wilnie i województwie Nowogródzkim pod reżyserją Ryszarda Ordyńskiego, ze specjalnie z Paryża sprowadzonym operatorem. Podział ról będzie prawdopodobnie następujący: Zosia—p. Zajackowska z Paryża, asaser—p. Kolana, Pedkomorzy—p. Owerle, Sędzia—p. Knake-Zawadzki, Wojski—p. Gawlikowski, stelnik—p. Śliwicki, ks. Robak—p. Szymański, Telimana—p. Modzelewska, Garwazy—Brydziński.

Sprawy rolne.

— Nowe spółdzielnie i kółka rolnicze. Z inicjatywy Związku Organizacji i Kółek Rolniczych zostały w ostatnim okresie czasu zorganizowane oddziały kółek rolniczych w następujących miejscowościach: w Białuńcu, Litwaku i Sługunach gminy Białokońskiej, oraz w Tusomafcach i Siedliszczach, gminy Siedliskiej. Niezależnie od tego założono spółdzielnie mleczarskie w liczbie 2 w powiecie Dziśnieńskim i 1 w powiecie Mołodeczańskim. (z)

— Ulgi podatkowe. W celu podtrzymania peszkodowanych warsztatów rolnych Ministerstwo Skarbu poleciło we wszystkich wypadkach, w których plawy rolne i zasławy ulgły zniszczeniu w stosunku ponad 40 procent odroczyć zaległe i bieżące należności podatku gruntowego oraz masjątkowego. — Odroczają tych udziału należy na podania indy-

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— Na zakończenie obchodu rocznicy Koronacji Obrazu Młki Boskiej Ostrobramskiej, dziś o godz. 6 ej wieczorem, chórz Twa „Lubnia”, łącznie z chórami kościelnymi i związkową orkiestrą pod dyrykcją J. Leśniewskiego—wykona w Kaplicy Ostrobramskiej trzecią litanję komp. Stanisława Moniuszki.

Sprawy miejskie.

— Dodatkowe oświetlenie miasta. Magistrat m. Wilna w najbliższym czasie przystąpi do dodatkowego oświetlenia ul. Ostrobramskiej, Wielkiej, Zamkowej oraz wszystkich krańcowych ulic miasta jak Legionowa, Nowogródzka, Baliny—Lipówka, Wilkomińska, Kalwaryjska i Zwierzyniec. Na lincech tych zostanie zamontowanych 250 nowych lamp na przestrzeni 20 km. (s)

— Posiedzenie komisji finansowej. We wtorek 10 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie komisji finansowej, na którym zostanie ponownie rozpatrzone sprawo 35%, podwyżki dla robotników kanalizacyjnych. (s)

— Zmiana lokalu komiteta Wystawy T. P. Z dnim 5 b. m. zostanie przeniesiony do nowo-odremontowanego lokalu przy ul. Królewskiej biuro prasowe i dział rolniczo-gospodarski komiteta targów północnych.

Sprawy administracyjne.

— Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. W dniu 4 i 5 b. m. odbędzie się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Porządek dzienny pierwszego dnia posiedzenia zawiera następujące sprawy: 1) 16 spraw zatwierdzania projektów sczenia gruntów poszczególnych wsi, położonych w różnych powiatach Wileńszczyzny. 2) Sprawa przysposobienia znieślenia służebności państwowej, obciążającej uroczyska Charukowo i Siarkowo, gm. Smogorzyskiej, pow. Oszmianskiego. 3) Sprawa ustalenia rozciągłości i granic służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Paulinowo, gminy Jodźkiej, pow. Brastawskiego, własność Aleksandra Berezjanowa, na rzec wsi Żapuniższe, Siemieniszki, Bijejki, Wolkowszczyzna, Puniszcze i Słogę. 4) Sprawa zatwierdzenia sczenia gruntów należących do gospodarzy m. Opsy, pow. Brastawskiego o obszarze 400 ha, oraz gruntów kościoła Rz. kat. w Opsie o obszarze 16 ha. (z)

— Osobiste. Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego Stanisław Łączyński nie będzie przysyłał interesantów do dnia 11 b. m. włącznie z powodu załatwiania niecierpiących zwłoki spraw bieżących w Urzędzie.

— Zjazd inspektorów skarbowych. W dniu 2 bieżącego miesiąca, w gmachu Wileńskiej Izby Skarbowej, odbył się pod przewodnictwem prezesa Izby, p. Jana Maleskiego, przy udziale inspektora ministerjalnego p. Artura Allanda, zjazd inspektorów Skarbowych tutejszego Okręgu, na którym omawiane były sprawy

Sprawy wojskowe.

— Zmiany na stanowiskach wojskowych. W dniach najbliższych nastąpią ważne zmiany na stanowiskach wojskowych w Wilnie. Między innymi Inspektor Armji Nr. 1 gen. bryg. Burhardt-Bukacki odchodzi na inne stanowisko, a jego miejsce zajmie gen. Dąb-Biernacki, dotychczasowy współpracownik generalnego Inspektora sił zbrojnych w Warszawie. Pręc tego kierownik referatu bezpieczeństwa komendy placu, major Wójcik, odchodzi do 1 p. p. Leg., a jego stanowisko zajmie pułk. Piuronowski z Ekspozytury Oddziału II w Wilnie. (z)

— Kontrola poborowych. W ubiegłym tygodniu zakończony został tegoroczny pobór rocznika 1907. Po otrzymaniu wskazówek od komisji poborowej, władze administracyjne przeprowadzą kontrolę, mającą na celu zbadanie, czy wszyscy poborowi zadośćuczynili swym obowiązkom. Uchylający się przed stawieniem się na komisję poborową, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej w myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Jak się dowiadujemy, według danych statystycznych Komisji poborowej w Wilnie, z ogólnej liczby obowiązanych do stawienia się na komisję poborową, nie stawiło się zaledwie 25 procent. (z)

— Zabłąkana kula. W dniu onegdajszym w czasie ćwiczeń 3 p. sap., jeden z żołnierzy zapowiedział wystrzał z karabinu. Zabłąkana kula ugodziła w głowę stojącego o 300 kroków szeregowca Konstantego Pelucha, którego w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala garnizonowego na Antokolu. (z)

— Prośba o zmianę miejsca ćwiczeń. Jak się dowiadujemy, mieszkańcy dzielnicy Piaski i Kalwaryjskiej powołali się do odwołania władz administracyjnych i wojskowych w sprawie przeniesienia ćwiczeń wojskowych na dalszy teren, ze względu na bezpieczeństwo osobiste mieszkańców. (z)

Sprawy akademickie.

— Urządowanie Bratniej Pomocy Polsk. Młodz. Akad. U.S.B. w okresie ferji wakacyjnych: Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. w Wilnie podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych, iż pozycyją od dnia 3 do dnia 10 lipca rb. włącznie Biuro i Sekretariat Bratniej Pomocy czynne będą codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godziny 5—7 wiecz. zaś od dn. 11 lipca do dn. 1 października r. b. 3 razy w tygodniu (a mianowicie w poniedziałki, środy i piątki) od godziny 5—7 wieczorem.

Uroczyste otwarcie zdro-wiska akademickiego w Nowiczach.

W niedzielę dnia 8 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie VI sezonu kuracyjnego w Uzdro-wisku Akademickim w maj. Nowiczach. Instytucja ta prowadzona od szeregu lat przez Bratnią Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie, cieszy się ogromnym powodzeniem wśród młodzieży akademickiej całej Polski

EUGENJUSZ BIELENIN.

Z włóczki po szerokim świecie.

(Zapiski z lat 1914—1920).

Daszkowce, 9.IV. 1920 r.
Na „dzień dobry” posyłają nam bolszewicy kilkadziesiąt granatów artyleryjskich. Fontanny ziemi, ognia i dymu zaczynają nas wymacać po zaroślach. Lwem nasze skrzydło we wsi Waclawka zostaje złamane. Powracając z wywiadów oddział szwoleżerów, w galopie dopadłszy sadow, ściga na mój odcinek gwałtowny ogień artylerji bolszewickiej. Na tym odcinku w tyłach mam swoje 7 kabinów maszynowych w rezerwie. Raz w raz słychać dalekie huk wystrzałów z dział bolszewickich, potem płaczliwy, świszczący szum szybujących pocisków, aż naraz z przeraźliwym hukiem ziemia pęka w kilku miejscach i wysoko w górę wyrzyskuje gejzery ziemi, sadzy i ognia. Podziwiam humor jednego z sierżantów, który, uciekając od wyrwy, z wściekłością mówi: „bijł bijł taki synu, tylko nie tam, gdzie ludzie stoją”. Muły, zapreżone do wózków karabinów maszynowych, drżą ze strachu”. Dalekie huk wystrzałów uciechły. Oddział skamieniał w miejscu. Szybowanie pocisków przeniosło się na lewo. Bolszewicka artylerja bombarduje pozycję porucznika Jegera pod Waclawką. Rzeźba

się radosne rżenie mułów, przeczuwających ukończenie bombardowania naszego odcinka. Na te zachodzące słońca wynurzają się łańcuchy wejsk bolszewickich od strony Kurników. Nasza artylerja milczy. Biegnę do telefonu. Kapitan Pietras, dowódca baterji, uspokaja mnie. Kiedy czarne sylwety na nie czerwieni zachodu ostro zarysowały się na wzgórczku, behaterki „żywcok” morderczym ogniem rozpedza atakujące kolumny bolszewickie. Białadne strzały na całym odcinku kazaly mi wyrazić się ciężko zapracowanego snu.

Daszkowce, 10.IV. 1920 r.

Wraz z pierwszymi promieniami słońca padły pierwsze granaty bolszewickie na moje stanowisko. Na froncie bolszewików widać jakieś podejrzanne ruchy. Od wsi Potarsawa czelągają się w naszym kierunku „fala” bolszewicka. Koło Brygidówek—kawalerjski. Atak na nasze pozycje spodziewany. Ogólne zmartwienie. Epidemja tyfusu szaleje w dalszym ciągu... Na prawo od nas silny ogień. Symplemy bezpieczne sznące na drogach w celu zata-mowania ataku samochodów pancernych. Słońce graje caganie. Siedzę w okopie przy maszynce, mając w sąsiedztwie drugą na prawo, a na lewo armatkę okopową, w szanцу ślicznie zamaskowanym, obsługiwana przez odważnego sierżanta Gace, poznaczyka. Kilka szrapneli rozpryskuje się nad nami, na szczęście za wysoko. Polem od wsi

wali pochylony Kubista, niosąc coś przed sobą. „Franki, wyrwyj, bę ci szrapnel od moażki wpadnie” — krzyczy jakiś śmiełek od armatki. Uśmiechnięta, o zezwatem oczku, twarz Kubisty zbliża się do mnie. Przynosi mi posiłek. — „Pan pułkownik pytał się o porucznika, powiedziałem, że porucznik w okopach na prawem skrzydle. Pochwalili mnie, że dbam o Was” — chwali się Franek. „Dbasz, dbasz — wtenczas, jak nie strzelają” — docina mu szewc kompanijny, wyciągnięty gdzieś z taberu do skompletowania obsługi przy karabinie maszynowym. — „Pierony, toż już mamy widok z naszą ojczyzną, jeśli już szwacy muszą jej bronić” — odpala ordynans. Rozpryskujące się szrapnele zmuszają ordynansa i szewca do koleżeńskich „dekowania się” w ciasnym blindażu. Zbliża się wieczór. Otrzymuję wiadomość, że przybędzie pułk jazdy, by wypulnić luki między wsiami. Odcinek frontu rozbrzmiewa od strzałów. Od stawów słychać huk wybuchów granatów ręcznych. Front rozbrzmiewa od szalonej palby. Moż-dziele, armatki, karabiny maszynowe — wszystko w ruchu. Zanlepekajona nasza baterja puszcza na nasze linje rakiety. Oślepiające, seledynowe światła oświetlają pustą przedpola. Od strony Ostława dochodzą odgłosy wrzawy bitewnej. Wystany w tam-tym kierunku oddział ulanów wraca po pół godziny gło-pem, rzucając ostrzeżenia: „Bolszewicy idą”. Rezerwy podsuwają się na linje moich okopów. Nad Ostławem niebo krwawi się łuną. Pali się

wieś. O godzinie 2 w nocy połączenie telefoniczne z pałacą się wsią przrwane. Prawe-skrzydłowy bataljon wycyfuje się do tyłu. Luna potężnieje.

Daszkowce, 12.IV. 1920 r.

Ogólne znużenie i zmęczenie u mnie zwyciężyło. Nie bacząc na konsekwencje, przewróciłem się w chałupie na wiązkę słomy i zasnąłem. Na przychy chrapał kolega mój, porucznik Szymanowicz, człowiek szalonej odwagi (kilkanaście dni później, ciężko ranny w brzuch, zmarł w czasie transportu na miejsce opatrunkowe). W kącie, zwinęty w kłębek, jak kot, chrapał Kubista. Budzi mnie nad ranem szalony huk wystrzałów naszej baterji. Chałupa dy-gocze. Przebudzony Kubista patrzy na mnie, chcąc z moich oczu wyczytać powod gwałtownego ognia naszej artylerji. „Franki strzelają!” mówię do niego, przewracając się na drugi bok. Za chwilę czuję mocne szarpanie. Budzę się. Kolega Szymanowicz udziela mi informacji o wytworzonej sytuacji nad ranem. Rezerwa brzygady przesunęła się świtanie-m przez Daszkowce i atakuje Kurniki. Dowódca baterji, Pietras, ogniem artylerji ułatwia jej zadanie. Dawódca prawo skrzydłowego bataljonu, por. Kramczyński, w nocy zajął z powrotem Ostławo. Po otrzymaniu tej wiadomości, przeczując, że parę godzin będą miały spokojnych, mając przed sobą wysunięte rezerwy brzygady śpię do syta. (D. c. n.)

